

Dziennik wychodzi codziennie rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świątach.

Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas”

w Krakowie:		w Państwie Austriackim (pocztą):	
rocznie	zł. 20	rocznie	zł. 24
półrocznie	10	półrocznie	12
kwartalnie	5	kwartalnie	6
miesięcznie	2	miesięcznie	2 cen. 25

w Krakowie:		w Państwie Austriackim (pocztą):	
rocznie	zł. 30	rocznie	zł. 34
półrocznie	15	półrocznie	17
kwartalnie	8	kwartalnie	9

Na sam „Dodatek” prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWADOMIENIA, DOMAGANIA wszelkiego rodzaju, dotyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżawy itp. za opłatą.

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3 1/2. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stałą za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnymi i inseratowymi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycji „Czasu”.

LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nielegają frankowania.

LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na kwartał III t. j. na Lipiec, Sierpień i Wrzesień 1859, na sam dziennik „Czas” w miejscu:

pocztą:	
rocznie	20 zł. — cent.
półrocznie	10 „ — „
kwartalnie	5 „ — „
miesięcznie	2 „ 25 „

na Dziennik „Czas” wraz z Dodatkiem miesięcznym:

rocznie	30 zł. 34 zł.
półrocznie	15 „ 17 „
kwartalnie	8 „ 9 „

Liczba egzemplarzy dziennika odbijana będzie tylko według liczby prenumeratorów, uprasza się więc o wczesne nadsyłanie prenumeraty, aby zastosować do tego edycję. Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie kartę Włoch półroczną.

Dodatek z lat upłynionych jest do nabycia w Ekspedycji „Czasu” po cenie złr. 12 za rok jeden tj. za 12 zeszytów miesięcznych.

Kraków 11 czerwca

Stosownie do tego cośmy przed trzema dniami wypowiedzieli, zwracamy ciągle uwagę czytelników na główny przedmiot polityczny, którym jest jeźli się nie mylimy, lokalizacja wojny wskutek zachowania neutralności państw niewojujących. Pomijamy doniesienia o notach których nie znamy. Staramy się przedstawiać stanowisko Anglii która zbiori się ciągle pomimo ciągle powtarzanych oświadczeń neutralności, a organ ministerialny *Morning Herald* pomimo zapowiedzianej polityki neutralnej przez hr. Derby i p. D'Israeli, powstaje coraz silniej przeciw Francji. Pominąć znów dziś nie wypada depeszy telegraficznej marsylskiej podanej w „Przeglądzie”.

Dawno już zmienialiśmy, że najtrudniejszą w tej chwili zawiązką byłoby niechybnie Wschodnie. Ukazywały się już tu i owdzie groźne symptomy. Grecja nader ważną rolę w powstaniu chrześcijan odegrać mogła. Otóż z tej strony właśnie zaspakaja opinię rzeczona. depesz. Rosja i Anglia doradzały bardzo usilnie rządowi króla Otona spokojność i neutralność; Francja zaś jako konieczną następstwo obecnego swego położenia, wymaga tegoż po Grecji i oświadcza, że w razie przeciwnym interweniowaćby z Anglią musiała. Nietykalskość Turcji nową tym sposobem otrzymuje rekompensację. Pisano już dawniej o zapewnieniu otrzymanem przez Sułtana od Rosji; w tymże duchu przemawiał ostatni raz sir H. Bulwer poseł angielski na wielkim obiedzie danym z powodu imienin królowej; teraz rady trzech mocarstw dane Grecji, zaspokoją zapewne dostatecznie Turcję i otrzyma ją chwilową spokojność na Wschodzie. Mówimy chwilową, bo na Wschodzie wszystko wydaje się chwilowem, a sprawa wschodnia której nie rozwiązała ani wojna krymska, ani traktat paryżski, prędzej czy później dalszą swoją nieuniknioną pójdzie koleją.

Wczoraj odbyło się losowanie obrazów zakupionych przez Dyrekcyę Towarzystwa Sztuk pięknych. Wiceprezes Towarzystwa hr. Henryk Wodzicki pod nieobecność Prezesa, księcia Władysława Sanguskiego, przemówił na zebraniu się publicznem przy tej sposobności, następującymi słowy:

Już to po raz piąty, staje Dyrekcyja Towarzystwa Sztuk pięknych w obec swoich akcyonaryuszów aby im zdać sprawę z odbytych czynności, z kierunku w jakim postępuje, i z rozporządzenia funduszami, jakie jej są powierzone.

W kierunku i działaniu Dyrekcyi żadna nie została zmiana — stoi ona i stać będzie na zasadzie wspierania sztuki dla sztuki, nie dając się powodować żadnymi ubocznymi względami — to wszakże niewyklucza bynajmniej szczerzej i żywiej sympa-

ty dla artystów a osobliwie dla przedmiotów narodowych. Dyrekcyja sądzi, że przyznając się otwarciem do tej sympatyj odpowiada najlepiej i życzeniom większości akcyonaryuszów, i niewystawia na szwank dobrze zrozumianego interesu sztuki w naszym kraju, ale go owszem dzielnie popiera.

To pierwszeństwo dawane przez Towarzystwo sztuk pięknych, przedmiotom z historii, pamiątek, lub życia narodowego wziętym, nie mało już sztuce krajowej korzyści przyniosło, wywołało nowe usiłowania, zachęciło do nowej pracy artystów w kraju i za granicą będących. Do świetnych nabytków dla sztuki krajowej policzyć nam wypada dwóch artystów, zaszczytnie już za granicą znanych, p. Löfflera w Wiedniu i p. Piotrowskiego w Królewcu, zostających. Obaj ci artyści zajmowali się do niedawnego jeszcze czasu przedmiotami więcej nam obcymi. Zachęcenie przez Dyrekcyę, rozpatrzywszy się w rzeczy naszej narodowej, poczuli oni ten uroczysty i smutny powab, który mieć musi dla każdej duszy poetycznej obraz pełen wielkich powodzeń i wielkich niebezpieczeństw; i od lat kilku z wielką dla miłośników sztuki krajowej pociechą, pracują wytrwale na tym polu. Dzieła ich widzieliśmy panowie na dwóch ostatnich wystawach. Sądzę o ich wartości artystycznej, powszechnie uznanej, nie tu należy.

W ogóle, u większej części artystów naszych widać pracę, usilowanie i postępy.

Z powodunierprzewidzianych trudności w wykonaniu, opóźnione zostało rozesłanie przeszłorocznego premium akcyonaryuszom naszym; w tym roku takowe już będą przygotowane, niebawem ręk ich dojdzie. Przy tej sposobności niech mi wolno będzie nadmienić, że inne Towarzystwa sztuk pięknych większych korzyści akcyonaryuszom swoim nie dają od naszego. Są Towarzystwa, których akcyje droższe od naszych co drugi rok tylko premium przynoszą. Widzimy rozliczne premia różnych Towarzystw i śmiało twierdzić można, że nasze ani co do przedmiotu, ani co do wykonania tamtych nieustępują. Z tego ocenienia, jak również z ocenienia trudności, na jakie niekiedy Dyrekcyja w wykonaniu swych zamysłów natrafia, należy się pewne uwzględnienie w ocenianiu premii naszych corocznych.

Sprawozdanie z budżetu usłyszycie panowie, tu tylko wspomnę, że mimo ciężkich czasów i groźnej przyszłości, liczba akcyonaryuszów w tym roku wzrasta, a z tego wniesiecie panowie z nami, że Towarzystwo nasze odpowiada jednej z potrzeb umysłowych kraju, że mu więc dalsze istnienie i powodzenie rokować można.

Skończyć to krótkie sprawozdanie szczerem podziękowaniem pp. Agentom w Krakowie i na prowincyi działającym, których wytrwałości i poświęceniu się w wielkiej części Towarzystwo nasze zawdzięcza powodzenie swoje.

Również należy się podziękowanie Sekretarzowi szanownemu Wielogłowskiemu, który licznemi obciążony obowiązkami, na usilne tylko naleganie kolegów swoich w Dyrekcyi pozostał na zaszczytnie przez siebie dotąd zajmowanym miejscu.

STAN KASY

	Przychód.	zł. c.
Pozostałość z roku 1857/8		2,039 97
A. Przychód ze sprzedaży akcji w roku 1857/8		12,085 78
B. Przychód z wystawy w r. 1857/8		320 82
C. Procent od sprzedanych obrazów z wystawy osobom prywatnym		24 80
D. Przychód ze sprzedaży premii Towarzystwa		139 15
E. Przychód z różnych źródeł		10 93
	Razem	14,621 45

Rozchód.

I. Zakupno obrazów do losowania i do Galeryi Towarzystwa	5,591 26
II. Premium Towarzystwa, a mianowicie:	
a) Powrót z wyprawy wiedeńskiej 1683 r. (reszta kosztów) fl. 1093 c. 75.	
b) Pierwsze wydatki na Jaselkę z drugiej połowy 18 wieku fl. 10 c. 61 1/2	1104 36 1/2
III. Najem lokalu i opał	931 36
IV. Pensye i zastugi	883 55
V. Sprzęty i utensylia	24 67
VI. Koszta wystawy, a mianowicie transport obrazów i odesłanie takowych	962 60
VII. Koszta kancelaryi i utrzymania lokalu	128 48
VIII. Koszta druku	159 7 1/2
IX. Koszta pocztu i inne wydatki ekspedycyjne	224 35
X. Różne drobne wydatki	15 78
	Razem 10,025 49

Porównanie.

Było przychodu	14,621 45
Było rozchodu	10,025 49
Pozostaje	4,595 96

Z tej sumy odłożono na fundusz dzieł

Pomnikowej treści	2,000 —
Pozostaje zatem na dalsze wydatki i na premium r. 1857/8	2,595 96

Fundusz na dzieła pomnikowej treści:

Było z lat poprzednich list zast. gal. zlr. 3700, gotówką złr. 45.	
Przybyło z kuponów: jeden list zast. gali. na zlr. 100, gotówką złr. 72 c. 45.	
Przybyło za rok 1857/8, gotówką złr. 2000.	
Razem jest list zast. gal. zlr. 3800, gotówką złr. 2072 c. 45.	

Po przeczytaniu sprawozdania z budżetu Wice-prezes dodał:

Dla wyjaśnienia jednej pozycyi w budżecie, podać do wiadomości Panów należy, że część funduszu przeznaczoną na dzieła pomnikowej treści, użytą została na zakupienie obrazu „Wandy” przez Piotrowskiego, co zdawało się być życzeniem akcyonaryuszów, mianowicie tych którzy obraz ten na wystawie widzieć mogli — natomiast Dyrekcyja korzystała z wolności ustawą jej nadanej, odłożenia w tym roku większej sumy z dochodu do funduszu na dzieła pomnikowej treści, niż to w dawniejszych latach miało miejsce.

Wykaz obrazów i rycin wygranych po rządkiem jak wyszły z koła.

94. *Gryzący się psy*, olejny, przez Henrykę Ronner z Bruxelli, wygrał X. Szymon Góralski, franciszkanin w Krakowie, cena zł. 189.
299. *Pastuch strzegący bydła*, olejny, przez Wojciecha Gersona z Warszawy, wygrała Popielowa Emilia w Krakowie, zł. 79.
2569. *Poranek i wieczór w Algierji*, akwarela, dwa obrazy, (?) przez Karola Cybulskiego, wygrał Durdzawan Jerzy w Wiśniczy, na Bukowinie, zł. 20.
1723. *Wyjście z kościoła w wiekach średnich*, olejny, przez C. Schönherra z Drezn, wygrał Fihauzer Konrad w Bruśniku, Sand. zł. 80.
775. *Chrystus Pan w Ogroju*, na kości słoniowej, przez Karola Cybulskiego, wygrał Fierich Edward, dziekan fakultetu prawnego w Krakowie, zł. 40.
1306. *Scena z życia pasterskiego w Alpach*, chromolitografia z Gauermana, wygrał Olszewski Emil w Łancucie zł. 5 c. 25.
551. *Brzegi morskie około Rosselli*, olejny, przez E. Schmidta z Berlina, wygrał Kaczmarek Jan Kan. kupiec w Krakowie zł. 80.
1199. *Album wystawy starożytności w Krakowie*, litografia, wygrał X. Romański Jan, pleban w Krukienicach, Prz. zł. 4.
357. *Amfora grecka i owoce*, olejny, przez Arnoldinę Hodak z Berna w Morawii, wygrał Elias Wojciech, artysta malarz w Krakowie, zł. 100.
431. *Chrystus Pan na baranku*, rycina wygrał X. Kulczyński Józef, wikary w Biskupicach, w Bocheńsku zł. 3.
1192. *Jan III słuchający mszy s. przed bitwą pod Wiedniem 1683 r.* akwarela, przez Walerego Eliasza w Krakowie, wygrał X. Wróbel Piotr, pleban w Krzeszowie w Wadowicach, zł. 40.
644. *Album wystawy starożytności w Krakowie*, litografia, wygrał Keller Robert, obywatel w Krakowie zł. 4.
674. *Zagroda wiejska*, olejny, przez Fran. Kostrowskiego z Warszawy, wygrała hr. Cecylia Malachowska w Krakowie zł. 110.
430. *Pan Jezus w ciemniowej koronie*, rycina z Lazergesa, wygrała hr. Teodorowa Mycielska z Chocieszewic w Poznańskim, zł. 4.
2618. *Album wystawy starożytności w Krakowie*, litografia, wygrał Kamil Kajetan, adwokat w Czerwińcu, zł. 4.
1922. *Widok zimowy*, olejny, przez Franciszka Ruśkiewicza z Warszawy, wygrał Kellermann Antoni w Trzycz, Rz. zł. 120.
1231. *Najświętsza Panna bolesna*, rycina z Lazergesa, wygrał Darski Erazm w Dąbrowie, Tarn. zł. 4.
2551. *Widok Werony*, litogr. z obrazu Kirchneera, premium Tow. sztuk pięk. w Wiesbaden, wygrał hr. Dzieduszycki Mieczysław, właśc. dóbr w Karniowie, Kołomyjskie.
1129. *Druciarz*, olejny, przez Antoniego Dworzaka z Lutomyśla w Czechach, wygrał Dunin Tytus, właśc. dóbr w Głęboczu w Wadowickim, zł. 22.
1396. *Powrót z pola*, rycina, z obrazu Beckera, prem. T.S.P. Nasauskiego, wygrał Hückel Edward, naucz. gimn. w Drohobyczu.

2364. *Album wystawy starożytności w Krakowie*, litografia, wygrał Stojowska Józefa w Jaszczy, Jasielskie, zł. 4.
1743. *Nawa boczna lewa, w kościele Panny Maryi w Krakowie*, olejny, przez Aleks. Gryglewskiego z Krakowa, w Monachium, wygrał Janko Henryk, właśc. dóbr w Hoszanach, Samoborskie zł. 75.
1981. *Album z fresk koncertowej sali królewskiej w Dreźnie*, prem. Tow. S.P. Dreźnieckiego, wygrał X. Żelazny Antoni, Kan. prob. w Jarosławiu, Prz.
842. *Józef Jasiel* rycina, z Wernera, wygrał Babicka Józefa z Bar. Hadziewiczów w Zazulicach, Czort. zł. 5.
1111. *Widok Amsterdamu*, olejny, przez Eversona z Amsterdamu, wygrał X. Kowalczyk Ignacy, pleban w Głęboczu, Wado. zł. 150.
1791. *Lisowczyk*, olejny, przez Leona Kaplińskiego z Paryża, wygrał X. Jedliński, kan. i pro. w Samborze zł. 60.
1692. *Bydło*, olejny, przez L. Robbego z Brukselli, wygrał Kopystyński Bazyli w Nowy Sączu, zł. 350.
649. *Widok puszczy niepołomickiej w zimie*, olejny, przez Leopolskiego Wilhelma w Krakowie, wygrał Lindquist Gustaw malarz w Krakowie zł. 84.
1279. *Widok wyspy św. Juliana na Lago Maggiore*, olejny, przez H. Jaackla z Berlina, wygrał Garbaczynski Wincenty, dzierżawca w Sepnicy, Tarnowski 240 zł.
1932. *Heidelberg*, rycina przez Willmanna, prem. Tow. St. P. nadreńskiego, wygrał Łempicki Hilary, w Żytnowie, Rzesz.
2293. *Odkupiciel*, rycina z Lazergesa, wygrał Zbikalski Joachim w Śniatynie, Kołom 4 zł.
1239. *Husarz*, olejny przez Leona Kaplińskiego z Paryża, wygrał bar. Konopka Feliks, właściciel dóbr w Gorzycach, Tarn. 60 zł.
2376. *Krajobraz*, (mniejszy) olejny przez Józefa Szermentowskiego z Warszawy, wygrał Pięczykowski Stanisław w Medwedowcach, Czortkowskie 87 zł.
547. *Sala rycerska na Wystawie Starożytności w Krakowie*, olejny przez Saturnina Swierzyńskiego w Krakowie, wygrał Łepkowski Józef w Krakowie 120 zł.
1347. *Wroźka*, olejny, przez Leopolda Löfflera z Galicyi w Wiedniu, wygrał Dąbrowski Karol, c. k. kancelista w Kolbuszowej, Tarnowski 500 zł.
401. *Zwierzęta, kot i pies*, rycina z Landseera przez Höffa, wygrał Dobrzański Feliks, ces. k. radca sąd. w Krakowie.
966. *Święta Elżbieta*, rycina z Ittenbacha, wygrał Jabłonowski Józef, właśc. dóbr. w Rawie ruskiej, Żółkiews. 2 zł.
542. *Dzieńnica ze świecą*, litogr. z obrazu Schalkena, prem. Tow. S. P. we Wiesbaden, wygrał Kremer Karol, dyrektor budownictwa w Krakowie.
2213. *Kościół Karmelitów na Piasku w Krakowie*, olejny, przez Walerego Eliasza w Krakowie, wygrał Kronenberg Leopold bankier w Warszawie 70 zł.
483. *Widok na Sukiennice i wież ratuszną w Krakowie*, olejny, przez Aleksandra Stroobant w Brukselli, wygrał Rucki Konstanty, właśc. dóbr w Kolbuszowej, Tarnow. 300 zł.
778. *Wilno*, rycina Malenkiewicza, wygrał Kurkiewicz Tomasz, archiwista w Krakowie 7, 50.
2715. *Widok Biecha*, olejny, przez Leona Dembowskiego w Krakowie, wygrał Romer Ludwik, właśc. dóbr w Krakusowicach, Bochiń. 105 zł.
293. *Widok Helgolandu*, olejny przez Hogarta z Berlina wygrał Bar. Laryss Karol, właśc. dóbr w Osieku, Wad. 75 zł.
1772. *Dwa konie angielskie ujeżdżane przez dzikieja*, olejny, przez Józefa Jaroszyńskiego z Galicyi w Wiedniu, wygrał X. Czerniecki Józef, wikary w Gawłuszowicach, Tarn. 150 zł.
2557. *Najświętsza Panna z Dzieciątkiem*, olejny, przez Antoniego Webera z Drezn, wygrał Romaszkan Józef, właśc. dóbr. w Bazarze, Czortkowskie 150 zł.
2148. *Brzegi morskie około Hawru*, olejny, przez E. Schmidta z Berlina, wygrał Hoppert Ignacy, dzierżawca w Skawie Wad. 80 zł.
1885. *Piramida egipska i Sfinks*, olejny, przez Fran. Tepe w Paryżu, wygrał Madejski Felicyan, w Łancucie, Rz. 20 zł.
1508. *Chata z końca 17go wieku*, akwarela przez Andrzeja Grabowskiego w Krakowie, wygrał Romaszkan Jakób, właśc. dóbr w Koszylówcach, Stani. zł. 20.
152. *Zdjęcie z Krzyża*, rycina z Rubensa, wygrał Krywult Adam, kupiec w Krakowie 13 zł.
570. *Somo-Siera*, litografia przez Weixelgär-

- tnera, wygr. książę Lubomirski Jerzy w Krakowie 3 zł.
- 51) 1393. *Wroźka*, rycina z Jana Kirnera, prem. Tow. Szt. Pięk. w Monachium, wygr. Budzynowski Leon, c. k. adjunkt sąd. w Samborze.
- 52) 1871. *Widok jeziora geneewskiego*, olejno, przez Józefa Marszewskiego, z Wilna w Genewie, wygr. Straszewski Stanisław, właściciel dóbr w Boguchwale, Rzesz. 150 zł.
- 53) 1329. *Album z fresk królewskiej sali koncertowej w Dreźnie*, z Bendemanna, wygr. Nycz Karol, c. k. urzędnik w Krakowie.
- 54) 351. *Święty Franciszek Seraficki*, z Cigolego, wygr. hr. Wodricki Henryk, Wice-prezes Tow. Sztuk P. w Krakowie 2 zł.
- 55) 2153. *Album Wystawy Storożności w Krakowie*, litografia, wygr. Rogojski Karol Sekretarz Tow. Kred. we Lwowie 4 zł.
- 56) 1908. *Kiermasz w Tylicu*, olejno przez Aleksandra Kotsisa w Krakowie, wygr. Szumski Leopold, właśc. dóbr we Wiśniowcu, Tarn. 150 zł.
- 57) 55. *Port w Holandji*, olejno przez Herrmanna z Berlina, wygr. hr. Moszyński Piotr, właśc. dóbr w Krakowie, 145 zł.
- 58) 2522. *Złotane Dziecię*, rycina z Wejdego, wygr. X. Wesołowski Ignacy, pleban w Borszczowie, 2 zł.
- 59) 1649. *Podróżnik przez wilków napadnięty*, olejno, przez Küblera z Wiednia, wygr. ksiądz Serwowski w Siedliskach, Sand. 125 zł.
- 60) 1417. *Najświętsza Panna z Dzieciątkiem*, rycina z Owerbeka, wygr. Słonecki Stanisław, właśc. dóbr w Swaryczowie, Str. 5 zł.
- 61) 1875. *Krajobraz*, wierszy, olejny, Józefa Szermontowskiego z Warszawy, wygr. Szymanski Maurycy, właśc. dóbr w Słocinie, Rz. 150 c. 75.
- 62) 632. *Duoch Pauprow krakowskich*, akw. przez Andrzeja Grabowskiego w Krakowie, wygr. Mannowa Ernestyna w Krakowie 20 zł.
- 63) 1896. *Widok w Prowancji*, akwarela Cybulskiego, wygr. hr. Potocki Alfred Józef w Łancucie, 20 zł.
- 64) 1971. *Scena z życia pasterskiego*, chromolitografia z Guermanna, prem. T. S. P. w Salzburgu.
- 65) 2552. *Widok z okolic Monachium*, olejny przez Meixnera z Monachium, wygr. Dutkiewicz Andrzej w Krakowie, 250 zł.
- 66) 2476. *Sierota na cmentarzu*, olejno przez Andrzeja Grabowskiego, wygr. Keszyci Teodor Nałecz, właśc. dóbr w Dwinogrodzie, Czort. 35 zł.
- 67) 758. *Polowanie z chartami*, olejno przez Józefa Jaroszyńskiego z Galicji w Wiedniu, wygr. Schönborn Rafal Sekretarz admin. dochodów niestających w Krakowie, 200 zł.
- 68) 745. *Święty Franciszek Seraficki*, olejno przez Pawła Thumanna z Dreźnie, wygr. Dutkiewicz Andrzej w Krakowie, 250 zł.
- 69) 1705. *Widok z Gdansk*, olejno przez H. Mayerheima z Berlina, wygr. bar. Horoch Kalikst, właśc. dóbr we Wrzawach, Rz. 190 zł.
- 70) 666. *Król Emeryk bierze do niewoli brata swego Andrzeja w r. 1204*, litogr. prem. T. S. P. węgierskiego.
- 71) 2063. *Smoleńsk*, rycina z Odier, wygr. Löffler Filip, pocztmistrz w Radymnie, Prz. 7. 50 zł.
- 72) 1017. *Pan Jezus jako Dziecię*, rycina z Degera, wygr. Nikorowicz Ignacy, właśc. dóbr, we Lwowie 5 zł.
- 73) 1634. *Powrót z Wyprawy wiedeńskiej w r. 1683*, przez Leopolda Löfflera z Galicji w Wiedniu, wygr. Kasperek Wilhelm, c. k. adjunkt w Brzozowie, Sanockie, 1050 zł.
- 74) 1622. *Widok góry Wetterhorn w Szwajcarii*, olejno przez G. Engelhardta z Berlina, wygr. hr. Żalska Zofia w Jasienicy, Sanockie, 190 zł.
- 75) 1250. *Kobieta wracająca z pola*, olejny, przez Aleksandra Kotsisa w Krakowie, wygr. Jarocki Feliks, adwokat w Tarnowie, 60 zł.
- 76) 1670. *Strojenie się*, z obrazu Enhubera, przez Błażeja Höffela, wygr. Marszałkiewicz Maksymilian, właśc. dóbr w Kamienicy, Sand.

Korespondencja Czasu.

Poznań 8 czerwca.

Jarmark werny nieczekolwiek dopiero na dzień 10 t. m. wyznaczony, rozpoczął się na dobre onegdaj. Werny tyto i jest d. leko znaczniejsza ilość, jak lat est tnieh, kupców także nie trakuje, ale z wyjątkiem dnia onegdajszego, sprzedaż wcale żywo nie idzie, owszem, dziś szczególnie widać wyraźną stagnację handlową, która jednak, trzeba się spodziewać, ominię przed końcem jarmarku.

Naczelnym prezes wyjechał do Berlina, doład powołanym został, jedni mówią, że idzie o wyznaczenie mu innego pola działania; drudzy, że powołanym tylko został w interesach Towarzystwa kredytowego; rozszedła się także wieść przy tej sposobności, że jeden z właścicieli ziemskich, a zarazem dygnitarz dworski, równocześnie powołany tam został, o czym jednak wątpię się go, jeśli by szło o objaśnienia względem interesów krajowych. Tymczasem pojawiają się w nowym Towarzystwie kredytowym symptomy, które obok niskości kursu papierów tego instytutu, wyraźnie świadczą o braku jego żywotności. Dość np. wymienić te okoliczności, że potrzebując gotówki, instytut ten własne kupony wzbrania się przyjmować w przecenie o 1 udzielił przez siebie pożyczki. Zaszedł też przypadek taki z pewną sumą przez tenże instytut wydaną, a zastawioną w banku.

ku z powodu, iż w obec niskiego kursu papierów, pożyczający potrzebował nagle gotówki. Gdyby się to było wydarzyło w dawnym instytucie, niezawodnie pociągnęłoby za sobą nietylko śledztwo, ale i tysiączne głosy oburzenia po piśmie niemieckich.

Bank prowincjonalny na godziny życie swe liczy. Osoby zwykle dobrze poinformowane twierdzą, że w tym tygodniu zamkniętym będzie, skutkiem czego nastąpi likwidacja i ściąganie z obiegu papierów tego banku, które dotąd w ogóle mało znajdowały wzięcia i zaufania u publiczności. Akcyje bankowe stoja 62.

Com w jednym z ostatnich listów wspomniał, o jakimś rozmyślnym niepokoju umysłów w Księstwie, pochodzącym z nieprzyznanych ale wiadomych źródeł, powtarza się na rozmaitych mijsach i pod rozmaitemi formami, gdziekolwiek nawet śmieszni; tyle wszakże d. brego, że zdrowy zmysł ogółu wszędzie równie stanowczo i szybko podstęp poznaje i odkrywa.

Tęj nocy zakńczyła tutaj życie w kwiecie wieku pani Cegielska, żona zasłużonego dawniej profesora, a dziś właściciela fabryki machin rolniczych. Ogólna przyjaźń i szacunek, które Cegielski zdobył u swych współziomków, wytrwała swa i różnorodna praca około dobra krajowego, objawia się powszechnie współczuciem dla niego w chwili tak boleśnego ciosu, jaki go dotknął.

Berlin 9 czerwca.

Wiadomości wojenne zajmują głównie uwagę publiczną; im też dzienniki poświęcają większą część miejsca. Innej rozmowy prawie niemasz. Sympatye i życzenia stoja wyraźnie po stronie Austrii. Powodzenie armii sardyńsko-francuskiej, chociaż wielkimi stratami okupione, zasmuca i gniewa. Objawienie radości prowadzi do sporu i kłótni. Gdyby skłonnościom serca zostawiono deoyzję co czynić należy, Niemcy ujrzałiby się jutro w wojnie z Francją. Ale w Prusiech, zarówno w ludzie jak w rządzie, zarówno w prywatnym jak w publicznym życiu, nie serce pospolicie rządzi, lecz głowa. Jest to prawidło, które się wszczepia w umysły od pierwszej młodości. Nie to czyni, co ci serce doradza, lecz to co refleksja, rozważa, rozsądek, rozum, przeczność, mądrość uznają za dobre i właściwe. Nie w sercu szukaj probierza r. ztopności uczynków swoich, lecz w głowie. Sumienie nie w uczuciu ma grunt swój, lecz w wiedzy, w umie. To też zapal i wszystkie gorączkowe popędy i wybuchy prędko tu przechodzą pod karton zimnego zastanowienia się. Te same dzienniki, które przed wojną i jeszcze po jej rozpoczęciu najnamiętniej i najgłośniej wzywały całe Niemcy do wspólnego działania z Austrią, dziś ostrzejszymi od miecza argumentami dowodzą bez wytchnienia, że działanie takie byłoby bezrozumem, prowadzącym na Niemcy nieobliczone klęski. Pisarzy j. rasy południowo-niemieckiej, mianowicie *Gazety Augsburgskiej* traktują niemal jako kandydatów do domu obłąkanych, a jednak wiadomość o krwawej bitwie pod Magentą zapala je gniewem przebijającym się przez każde słowo ich rozumowanych artykułów. Gniew ten trudniejszy jeszcze jest do powstrzymania, że neutralna stanowisko Niemiec przedstawia się na pozór nie jako konieczny wynik politycznego rozumu, lecz jako następstwo narzucone radami Anglii i Rosji.

Na czym się ta cała opinia publiczną w Niemczech przenikająca dziś sprzeczność pomiędzy skłonnościami serca a rozumowaniami głowy skończy, trudno w tej chwili przewidzieć. Zdaje się jednak, że przyjdzie między niemi do pojednania a raczej do zbliżenia się w połowie drogi. Zaczyna się uważać za bardzo podobne do prawdy pewne porozumienie się Prus i Austrii. Wnoszą to zdą, że wniosek hanowerski, nad którym temi dniami w komisji wojennej obradowano, został odrzucony aż do przyjazdu pełnomocnika austriackiego, a być może, że wniosek ten zostanie całkiem z obrad Bundestagu wyłączony. Austrija bowiem na przez pełnomocnika swego przedstawił Bundestagowi inny wniosek, oparty na podstawie rezultatu układów, które toczyły się pomiędzy Prusami a Austrią niedawno temu w Wiedniu. Celem tego austriackiego wniosku byłaby „zbrojna mediacja“ Prus w pewnych mogących wrótce nastąpić ewentualnościach. Austrija dołoży starania, aby wszystkie państwa niemieckie na wniosek taki przystały i Prusom przyznały w wykonaniu go zupełną inicjatywę. Jak to są ewentualności, któreby spowodowały wniechanie się Niemiec, nie jest jeszcze wiadomo. Ale sama wiadomość o możności zbrojnego pośrednictwa, jeżeli się potwierdzi, będzie już dość ważną, i nie pozostanie zapewne wtedy bez wpływu na dalszy bieg wypadków wojennych. Mówią też tu znowu z wznoszącą pewnością o bliskiej mobilizacji kilku korpusów. Ale mówią także o nowych wspólnych usiłowaniach Prus i Anglii, aby położyć koniec wojnie, traktując o pokój, skoro armia sardyńsko-francuska wejdzie do Mediolanu.

Podpisy na pożyczkę idą zwolna, panuje jednak przekonanie, że suma żądana będzie pokryta.

London 6 czerwca.

SS. Zgromadzenie stronnictwa liberalnego, na które w piątek wyzwał wezwanie podpisane jest przez lordów Palmerstona, Johna Russella, Hartingtona, pp. Milnera Gibsona, Sidneya Herberta i t. d. ma nastąpić dzisiaj wieczorem w Willis's Rooms.

Wszyscy się zgadzają w tem, że jest do życzenia, aby kraj od początku wiedział, przez kogo i na jakich zasadach rząd ma być sprawowany, i aby plan przedłożony przez rząd był przyjęty przez Izbę niższą. Liberalni mówią, że jeżeli się okaże, że ministrowie rzeczywiście posiadają zaufanie tak jak ich stronnicy twierdzą, doda im to siły i ułatwi prowadzenie spraw publicznych, jeżeli bez zwłoki fakt ten będzie wykazany. Jeżeli przeciwnie zostaną w mniejszości, uważane będzie za właściwe aby uwolnieni zostali od wszelkiej odpowiedzialności, nie będąc wzmocnionym poparciem parlamentu. To jest przedmiot który rozbiierany będzie na tém meetingu. Prawdopodobnym rezultatem tego będzie rezolucja którą wnieśli reprezentant margrabi Hartington, z poparciem sir Martina Peto, ten ostatni przedstawiający wielki żywioł kupiecki, który tak mocno interesowany jest w sile i stałości rządu.

Ścisła neutralność Anglii, zdaje się być bardzo nie na rękę dla kupców angielskich, którzy z bólem serca widzą, jak inni, zwłaszcza Francuzi i Amerykanie z wojny owoce zbierają. Wzrosła potrzeba dobrych majtków w handlu prowadzonym pod flagami Francji i Ameryki, podniosła płacę tychże i wiele majtków angielskich z tego korzysta. Nawet twierdzą, że zaciąg do królewskiej marynarki przez to cierpi i słychać, że ma wyjść rozporządzenie ponawiające zakaz dla Anglików służenia w obcym kraju. Korzyść, którą zaciągającym się do królewskiej marynarki proklamacya królowej zapewniła, ściągająca i ściga zawsze wielką liczbę majtków, ale zaciąg w ogólności nie odpowiada nietylko potrzebom, ale większa część ochotników należy do początkowych marynarzy, wprawne zaś majtki lepsze jeszcze korzyści znajdując w kupieckiej marynarce, lub, jak wyżej powiedziałem, na obcych prywatnych okrętach.

W ruchu ochotników strzelców, arystokracja wielki bierze udział. Wczoraj lord Panmure był sekretarzem wojny lorda Palmerstona, przezywał na meetingu w tym przedmiocie w Brechin, a lord Ellenborough w Chiltonham. Mało już jest miejsc w Anglii, w którychby ludność nieoświadczył gotowości swojej przystąpienia do tej organizacji.

Ni wiem jak daleko jest to prawdziwe, ale słyszałem, że wielu Irlandczyków, zwłaszcza studentów, okazuje chęć udania się w służbę do Włoch. Pareset ma już być na wyjeździe do funduszach, które niewiedzieć skąd dostali. Wielkie jest niezadowolenie w Irlandji, że kraj ten wyjęty jest z organizacji strzelców ochotników.

Wczoraj czterech kwadrów w Izbie niższej pp. Bright, Gilpin, Leatham i Gurney wykonali potwierdzenie (affirmation) w miejscu przysięgi, którą w sekcje swęj nie uznają. Posiedzenia Izby wyłączają zajęte są składaniem przysięgi przez członków.

P. Henry George Elliot, minister angielski na dworze króla holenderskiego, otrzymał wyłączone polecenie udania się do Neapolu i złożenia tam królowi Obojga Sycylii powitania przy wstąpieniu na tron.

W piątek i w sobotę papiery na giełdzie trochę pospadały, jak się zdaje w skutek niepokoju wynikłego z powtarzających się wiadomości o wzrastającym rozjątrzeniu w Niemczech przeciw Francji. Z Indji nadeszły wiadomości o zgromadzeniu się w niektórych miejscach band z rozbitek i następem rozbiciu ich przez wojsko, najwięcej krajowe w służbie angielskiej. Wielu powstańców powróciło z Neapolu aby się poddać, inni za to którzy się włożyli po posiadłościach angielskich, udali się pod opiekę Jung Bahadoora.

Królowa ma zagać jutro osobicie parlament. Słychać, że królowa odwiedzi Irlandję w ciągu nadchodzącego sierpnia, i e Książę Walii towarzyszyć jej będzie. W zamku Dublińskim będą dworskie przyjęcia, poczem królowa ma się udać do obojżenia obozu pod Curragh, zwiedzić Killarney i Cork, i nakoniec obecną będzie okazałym morskim widowiskom w Queenstown.

Wiedeń 10 czerwca. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* wieczorna umieszcza koniec artykułu z *Gazety Krzyżowej*, który dowodzi, że przed cofnięciem się wojsk austriackich na Mincio, żadne z państw neutralnych nie znalazłoby nawet pozoru do przypuszczenia, aby Austrija poczyniła koncesye. Jeżeli Napoleon był panem swojej woli, powinienby na byle czem poprzestać i przyjąć z radością pokój którego Francja tak dalece pragnie. Dałby przez to dowód umiarkowania. Nigdy jednak nie będzie można zezwolić na upokorzenie Austrii, bo pokój na upokorzeniu Austrii oparty byłby niebezpiecznym dla całych Niemiec i obrzązby Anglii, a Napoleon nie znalazłby na Wschodzie u niej pomocy przeciw planom Rosji. Pokój nawet po klęskach wojennych byłby mniej niebezpiecznym, niż obecnie, bo wtedy uważano go tylko za tymczasowy.

Do artykułu, którego treść tu podajemy, *Gazeta Wiedeńska* czyni tę uwagę, że niesłusznie zarzucano jej namiętność przeciw Francji, gdyż się teraz pokazało, że już wtedy *Gaz. Wiedeńska* zbyt dobrze zamyśli Ludwika Napoleona Bonapartego przewidywała i zwracała uwagę na niebezpieczeństwo, jakim on zagraża.

Zaraz potem znajdujemy w *Gazecie Wiedeńskiej* powtórzoną słowa *Gazety Królewskiej* Hartunga, z doniesieniem o otrzymaniu przez pewnego urzędnika w Królewcu drukowanego planu rewolucji w Poznaniu, z wylczeniem głównych miejsc powstania i osób, które w razie wybuchu

mają być szczególnie wzięte na uwagę. Jest to zapewne ten sam plan, o którym pisali korespondenci poznajscy *Czasu. Gazeta Wiedeńska* przedrukowała słowa powyższe bez żadnych z swęj strony uwag.

— Drugi tegoroczny pobór rekruta ma się tego lata odbyć. Obwieszczenie rządów namiestniczych w Wiedniu, Linz i Peszcie naznacza rozpoczęcie czynności rekrutacyjnych w dniu 15 czerwca, a ukończenie poboru najdalej do dnia 15 września. Do poboru tego pociągnięta będzie młodzież urodzona w latach 1839, 38, 37, 36 i 35.

Urzędowa *Linzer Zeitung* ogłaszając prawo o porborze tegorocznym, taki zamieszcza ustęp tyczący się uczniów uniwersyteckich: „Co się tyczy uwolnień uczniów podług §. 20 lit. b. ustawy poborowej, na mocy rozporządzenia wys. Ministerium spraw wewn. z dnia 8 stycznia 1859, tu (w Linz) ogłoszonego w dniu 12 stycznia 1859, obwieszczaającego ułatwienia dozwolone przez J. C. K. Ap. Mość, takowe i w tym drugim tegorocznym porborze pozostaną obowiązujące, w moc których studentów którzy w roku przeszłym uczęszczali do takiego zakładu naukowego, gdzie nie było egzaminów rocznych i półrocznych, wtedy mają być uważani za wolnych od tegorocznego mającego nastąpić stawiania się do wojska, jeżeli udowodnią, że w książeczce meldunkowej na bieżący rok szkolny są zapisani do prowadzenia dalszych nauk, że następnie w rubryce uwag nie zamieszczono żadnej przeciw nim uwagi w upłynionym roku szkolnym, a nakoniec, jeżeli dwa arkusze meldunkowe odczytów z półroczy zimowych i letnich roku uplynionego zawizowane są przez dziekana bez żadnego dopisku.

— Dzienniki tutejsze utrzymują, że książę Ryszard Metternich, obecnie przydzielony do kancelarii J. C. Mości w Weronie, nie wróci już podobno na posadę swoją poselską do Dreźnie, a miejsce jego objąć ma hr. Hartig obecnie poseł w Monachium.

— Wychodzące w Jassach po francuzku pismo litografowane p. n.: *Correspondance de l'Etoile du Danube*, pozbawionem zostało debitu pocztowego w całej monarchii austriackiej.

Anglia.

Morning-Star podaje następującą kombinacya składu nowego gabinetu, który według mniemania połączyć ma całą siłę opozycji. Kombinacya ta jest następująca:

Prezes rady: hr. Granville. Pierwszy lord skarbu: lord Palmerston. Minister spraw zagranicznych: lord Clarendon. Minister prywatnej pieczęci: książę d'Argyll. Lord kanclerz: sir Ricard Bethell minister spraw Indji: lord John Russell. Minister spraw wewnętrznych: Milner Gibson. Minister kolonii: lord Elgin lub lord Stanley d'Alderley. Minister wojny: Sidney Hebert lub hr. Grey. Kanclerz skarbu: G. Cornwall Lewis. Kanclerz księstwa Lancaster: p. Lowe. Pierwszy lord admiralicyi: James Graham. Członek gabinetu (bez teki): lord Lansdowne lub lord Overstone. Pierwszy komisarz robót publicznych: p. Horsman. Prezes rady lekarskiej: p. Cowper. Dyrektor generalny poczt: hr. de Ripon (lord Goderich). Prokurator generalny (attorney general): sir H. Keatinge. Obronica praw publicznych (Sollicitor general): Serjeant-Kinglake. Prezes rady handlowej: Richard Cobden. Wiceprezes: James Wilson. Podsekretarz spraw zagranicznych wojny: Monkton-Milnes. Podsekretarz kolonii: lord Bury. Podsekretarz wojny: lord Hary Vane. Podsekretarz spraw wewnętrznych: Massey. Namiestnik Irlandji: książę Devonshire lub lord Carlisle. Sekretarz Irlandji: J. Ramsden. Sekretarz skarbu: W. Hayter i Hutt. Adwokat koronny (juge avocat general): Headlam lub Collier. Prezes rady zakładów dobroczynnych: Locke Kiang.

Włochy.

Przedstawiamy następujący przegląd ważniejszych wypadków od początku wojny.

Dnia 29 kwietnia armia austriacka przechodzi Ticino kilkoma kolumnami: główna siła pod Pawią i Bereguardo. Dnia 30 kwietnia główna kwatery w Garlasco a boczne kolumny zajmują Vigevano, Mortarę, Nowarę i Aronę na jednej linii leżące. Dnia 1 maja spoczynek na tych stanowiskach. Dnia 2 maja główna kwatery w Lomello a czoła głównego korpusu stoja w Candy i Cairo nad Padem, czoło zaś prawego skrzydła zajmuje Vercelli. Dnia 3go maja wojska austriackie alarmują całą linię Po od Cairo do Candii. Dnia 4 maja alarmują dalej tę całą linię a szczególnie wyżej pod Candią, i naprzeciw Frassinetto, gdzie alarmowanie przechodzi w dość zwawy bój artylerji z obu stron Padu prowadzony; równocześnie zaś po moście rzuconym po Cornale przechodzi część wojsk austriackich na prawy brzeg Padu, zajmując Salę i Castelnuovo. Z powodu ulewnych deszczów od paru dni Po i inne rzeki wzbierają coraz bardziej i w nocy z 5 na 6 maja most na rzece Po pod Cornale jest chwilowo zerwany, następnie 6go maja naprawiony; lecz z powodu wzbicia tak Po jak Scrivii i zalania dolin, oddział który się przeprawił za Po, zburzwszy kolej pod Voghera i Tortona, wraca na lewy pod Cairo.

Równocześnie wojska franczkie w coraz większej sile przybywają na linię bojową i połączone z piemontskimi zakrywają ważny i silny trójkąt Casale, Alessandria, Novi. Armia austriacka zajmuje stanowiska między Po a Sesją. W dniu 7 maja główna kwatery wojsk austriackich przeniosła się do Vercelli i wojska te wstrzymane w rdennym ataku przez wylew wód, wykonywują ruch flankowy z pra-

wego skrzydła od Vercelli aż ku Biela, gdy inny ich oddział podsuwa się aż pod Casale. Z drugiej strony dywizja piemontka wzmocniona korpusem Niela zajmuje pośpiesznie linię obronną Dora-Baltea zakrytą zalewami między Sesia a Dora. W Turynie przetrzymuje się przekonano, że do tej części linii piemontko-francuskiej trudny jest przystęp i cała okolica bagnista i poprzerywana, nie jest odpowiednią wielkim działaniom, armia austriacka porzuca zamiar ataku lewego skrzydła piemontko-francuskiego i marszu na Turyn, cofa się na linię Sesii, a główna kwatera wojsk austriackich przenosi się 11 maja z Vercelli do Mortara. Równocześnie armia piemontko-francuska wzmocniona nowymi siłami, zaczyna wykonywać rozpoznania i demonstracje szczególnież z swego lewego skrzydła. Dnia 12 maja cesarz Napoleon przybywa do Genui.

Następuje okres przechodowy trwający od 11go do 19go maja: armia austriacka przygotowuje się do obrony na zajętych stanowiskach między Sesia, Po a Ticino; armia piemontko-francuska do zaczepnego działania. Równocześnie obie armie przedłużają swoje prawe skrzydła zajęciem przez Francuzów Bobbio a przez Austriaków Rivergaro. Cesarz Napoleon przybywa na linię bojową 14go maja i staje główną kwaterą w Alessandrii. Dnia 15go maja wojska francuskie zajmują stanowiska nieco na przodzie, wyznaczone im przez Cesarza Napoleona i zaczynają koncentrować się na prawym skrzydle między Alessandria a Tortona. Lewe skrzydło piemontko-francuskie posuwa się naprzód z nad Dory ku Sesii na wysokość San Germano. Główna kwatera austriacka przenosi się do Garlasco a silny korpus tych wojsk osadza Stradella i Castel San Giovanni. Dnia 17go maja rekonesans z prawego skrzydła sprzymierzonych ku Stradelli, powraca pod Tortonę bez boju. Dnia 18go maja gdy środek armii piemontko-francuskiej jest ciągle nieruchomy, oba skrzydła posuwają się naprzód: lewe pod dowództwem króla zajmuje Vercellę, prawe, na którym skoncentrowano 70,000 ludzi, przechodzi Scivią i przedniemi strażami osadza Vogherę. Armia austriacka zajmuje ciągle silne dośrodkowe stanowiska między Sesia, Po i Ticinem, zasłonięte wodami i błotami oraz szanami i szanami wzdłuż wybrzeża Padu lub Sesii, a szczególnież budowane na prawym brzegu Po pod Stradellą, którą inżynierzy łączą z lewem wybrzeżem ufortyfikowanymi mostami pod Stellą i Vaccarizza, spodziewając się w tym punkcie głównego ataku.

Dla przekonania się jak znaczne siły zgromadzone są na prawym skrzydle piemontko-francuskim w okolicy Tortony naprzeciw Stradelli, przedsiębierze armia ces. austriacka wielki rekonesans ku Vogherze w d. 20 t. m.; ztąd powstaje pierwsza krwawa potyczka pod Montebello. Wojska czyniąc ten rekonesans cofają się z przekonaniem, iż między Vogherą a Alessandrią znajdują się główne siły nieprzyjacielskie, jako wówczas istotnie było. Dnia 21 maja Piemontczycy forsują linię Sesii, uderzają przeważnymi siłami na brygadę Cecchi i prą ją ku Nowarze aż do Orfengo; lecz zagrożeni z prawego boku przez korpus fmpor. Zobel, wracają się do Borgo-Vercelli, w którym sadowią się stale na lewym brzegu Sesii. Od dnia tego ciągle rekonesanse i demonstracje na lewym skrzydle piemontko-francuskim; na prawym zaś cisza. Dnia 22go i 23go maja utarczki na forpocztach pod Palestro, Broni i Candia. Dnia 25go maja półgodzinna walka dwóch baterii artylerji pod Candia. Dnia 26ty, 27ty i 28my wciąż małoszczące demonstracje nad Sesia ze strony Piemontczyków dla niepokojenia wojsk austriackich i utwierdzenia w przekonaniu, że dywersje mają na celu odwrócić uwagę od tego co się dzieje na prawym skrzydle, gdy właśnie 29go maja wojska francuskie zaczynają przechodzić szybko i nieopstrzeżenie z prawego skrzydła z środka na lewe, koncentrując się ku Vercelli. Dnia 30go maja uderzają Piemontczycy na oszańcowane stanowiska prawego skrzydła austriackiego pod Palestro i Vincaglio, w celu odparcia w tył tego skrzydła i ułatwienia całej armii francuskiej skoncentrowania się pod Vercelli, co w istocie osiągać. Dnia 31go maja rano, atak austriacki na Palestre i Confienza dla odzyskania tych stanowisk, atak ponowiony wieczorem, lecz odparty, i wojska austriackie straciwszy linię Sesii cofają się do Bobbio.

Dnia 1 czerwca skoncentrowana pod Vercelli armia piemontko-francuska rusza naprzód przez Nowarę do Lombardji prostą drogą na Medyolan i zajmuje Novarę, gdy równocześnie prawa kolumna tych wojsk posuwa się na Mortarę. Dnia 2 czerwca wojska austriackie spostrzegają to skoncentrowanie się i ruch naprzód całej armii przeciwniej i opuszczając pośpiesznie Lomelinę przechodzą za Ticino do Lombardji, aby przeciwnikowi zastąpić drogę do Medyolanu; lecz gdy armia francuska idzie całą najkrótszą drogą, korpusy austriackie pojedynczo mają daleko większą a rozmaitszą przestrzeń do przebieżenia idąc wielkimi łukami. Dnia 3 czerwca główna kwatera francuska w Novarze; lecz równocześnie lewa kolumna armii sprzymierzonej przeprowia się już przez Ticino pod Turbigo bez żadnego oporu, i dopiero za Turbigo spotyka niewielki oddział austriacki. Dnia 4 czerwca bitwa pod Magenta. Dnia 5 czerwca armia austriacka odchodzi do Abiate Grasso; armia piemontko-francuska spoczywa na placu boju. D. 6 czerwca, przednie straż francuskie wchodzi do Medyolanu; główna kwatera austriacka w Belgiojoso na drodze z Pawii do Cremony; Urban cofa się z pod Varezy. Dnia 8go t. m. wjazd cesarza Napoleona i króla Wiktora-Emanuela do Medyolanu; lecz cesarz przechodzi tylko z wojskami przez Medyolan spiesząc ku Ad-

dzie. W dniu tym krwawa potyczka między napierającymi silnie wojskami sprzymierzonymi a tylną strażą armii austriackiej złożonej z korpusu 8go, stoczona pod Melegnano na drodze z Medyolanu do Lodi. Równocześnie 8go t. m. potyczka między oddziałem fmpor. Urbana a ścigającymi go wojskami i stoczona nad wyiszą Addą pod Canonica. Armia ces. austriacka cofa się od Addy ku Oglio i główna kwatera 9go t. m. jest w Cavatigozzi pod Cremoną.

— O bitwie pod Magenta ogłoszono ze strony francuskiej dotychczas jedynie krótkie depesze telegraficzne dawniej przez nas podane; raportu zaś szczegółowego dotąd nie ogłoszono. Lecz o poprzedzającej tę bitwę potyczce pod Turbigo, zasłój jak wiemy, 3 t. m. po przeprawie przez Ticino korpusu generała Mac Mahona, obchodzącego Magentę, zamieścił już *Monitor* następujący raport złożony Cesarzowi przez generała Mac-Mahona dowódcę korpusu II.

„Główna kwatera w Turbigo 3 czerwca 1859 r. Najjaśniejszy Panie! Miałem już zaszczyt donieść W. C. Mości pierwszym raportem dziś rano przesłanym, iż nieprzyjacieli wysadził w powietrze most pod San Martino wczoraj około 6tej godziny wieczór, cofając się na lewy brzeg Ticinu. Dziś o świcie generał Espinasse posunął się z jedną brygadą do szanica przedmostowego, który Austriacy opuścili za jego zbliżeniem się. Znalazł tam 3 moździerze i 2 działa polowe, oraz kilka wozów amunicyjnych.

Według rozkazu W. C. Mości, korpus II opuścił dzisiaj rano Novarę o 8 $\frac{1}{2}$ godzinie i ruszył do Turbigo, aby tam przeprawić się przez Ticino po moście rzuconym w nocy pod zasłoną dywizji woltżerów gwardji cesarskiej. W chwili mojego przybycia do Turbigo, jedna brygada z tej dywizji była już na lewym brzegu Ticinu i zajmowała tam wioskę oraz przystępy do niej, zapewniając nam przez to swobodne posiadanie mostu i strzegąc doliny ciągnącej się po za wioską. Druga brygada z dywizji Camou znajdowała się na prawym brzegu.

Czoło kolumny 1ej dywizji z 2go korpusu przeszło most około godziny 1 $\frac{1}{2}$. W chwili gdy wybiegłszy przed Turbigo, rozpoznawałem grunt i zwiadałem wyżyny Robecchetto, aby je osadzić wojskiem, spostrzegłem nagle o 500 metrów odemnie kolumnę wojsk austriackich, która zdawała się przybywać z Buffalora i szła na Robecchetto w zamiarze zajęcia tej wsi. Robecchetto jest na lewym brzegu Ticinu o 2 kilometry (ćwierć mili) od Turbigo. Jest to znaczna wieś mogąca być z łatwością broniona i którą zajęć silnym oddziałem byłoby bardzo użytecznie dla nieprzyjaciela przybywającego z Medyolanu lub z Magenty w zamiarze bronięcia przejścia Ticinu pod Turbigo. Wioska ta leży na rozległym płaskowzgórzu, panującym z wysokości 15 do 20 metrów nad doliną Ticinu. Wychodząc z Turbigo przybywa się do niej dwoma drogami przystępnymi dla artylerji: jedna z nich łączy się z ulicą wioski na południowym brzegu tejże, druga na zachodnim. Droga idąca z Magenty i Buffalory do Robecchetto wchodzi do tej wsi od wschodu. Tymto ostatnim gościńcem postępowała kolumna austriacka.

Rozkazałem generałowi de la Motterouge, który miał wówczas z sobą jedynie pułk strzelców algierskich (turkosi), gdyż inne jego pułki były jeszcze na prawym brzegu rzeki — posunąć trzy bataliony swych strzelców na Robecchetto, rozdzielając je na trzy kolumny atakowe w następujący sposób: 1szy batalion tworzący prawą, w kolumnie dywizyjnej poprzedzonej dwoma kompaniami tyralierów, przeznaczonemi do uderzenia na wioskę od południa. Batalion 3ci tworzący lewą, sprawiony w tenże sam sposób, a mający wderzeć się do wioski, atakując ją od zachodu. Batalion 2gi, w środku i nieco w tył 1go i 3go tworząc rezerwę a gotowy wesprzeć dwa poprzednie bataliony, sformowany również w kolumnę i poprzedzony tyralierami.

Trzy te kolumny rozsunęte od siebie na odległość potrzebną do rozwinięcia, winny były, stósownie do ogólnego rozkazu, iść dośrodkowo na Robecchetto a wdzierając się do wsi główną ulicą, która idzie z zachodu na wschód, zarazem obchodzić wieś od wschodu, aby w ten sposób zagrozić odwrótowi nieprzyjaciela.

Podczas gdy generał de la Motterouge przygotowywał się do wykonania tych ruchów z pułkiem strzelców algierskich, zająłem się wydaniem rozporządzeń aby przybyły do niego inne pułki z jego dywizji. Pułk liniowy 45ty będący drugim pułkiem 1szej brygady, otrzymał rozkaz posuwać się w ślad za pułkiem strzelców algierskich. 2ga brygada złożona z pułków liniowych 65go i 70go, otrzymała nieco później rozkaz ruszyć na wieś Robecchetto drogą z Castano, aby w ten sposób zasłaniać z boku atak dośrodkowo wykonywany przez strzelców algierskich.

Około 2giej godziny generał de la Motterouge szedł już z swemi trzema batalionami na Robecchetto a za nim jedna bateria z ogólnej rezerwy armii prowadzona osobiście przez generała Augera. Kolumny strzelców algierskich niesione zapalem posuwały się szybko i śmiało na Robecchetto nie dając ani jednego strzału. Przyjęci przy wnijsciu do wsi żywym ogniem karabinowym nieprzyjacielskim, strzelcy nasi rzucili się obces na Austriaków broniących wnijscia. Dopiero we wsi zaczęli strzelać a znów następnie bagnetem przewracali wszystko co im chciało stawić opór na drodze. W dziesięć minut nieprzyjacieli był wyparty ze wsi i cofnął się drogą którą przyszedł. Wychodząc z wioski chciał użyć swęj artylerji i dał do nas kilkanaście razy

ognia kartaczami, co jednak bynajmniej nie wstrzymało naszych żołnierzy. Artylerja nasza odpowiedziała kilku szczęśliwemi strzałami, które rozbiły kolumny austriackie i wprawiły je w rozpętkę. Strzelcy afrykańscy ścigają nieprzyjaciół biegiem 2 kilometry ($\frac{1}{4}$ mili) za Robecchetto, zabijając mnóstwo. Generał Auger zajmując baterję swoją kolejno jedno po drugim cztery stanowiska, wybornie obrane, zadał im bardzo wielką szkodę. Zajmując jedną z owych pozycji, generał Auger spostrzegłszy w zbożach działo austriackie niemogące nadążyć innym w odwrocie, rzucił się na nie galopem i zabrał. Tuż przy działach leżał na ziemi dowódca baterji przecięty na dwoje kulą armatnią.

Podczas gdy to się działo około Robecchetto, czoło kolumny jazdy austriackiej ukazało się na naszym lewem, przybywając z Castano. Posunąłem batalion 65go pułku i dwa działa przeciwko niej. Dwie kule działowe były dostateczne do sklonienia ją do odwrotu.

„Nieprzyjacieli doznał strat znacznych. Pole boju okryte jest poległymi i znaczną ilością rzeczy różnego rodzaju, które pozostawił nieprzyjacieli w naszych rękach, jako to: sprzęty obozowe, mantelaki porzucone, aby tem śpieszniej uchodzić. Zebrałiśmy karabiny i wszelki oręż. Mało wzięliśmy jeńców, a to z powodu położenia gruntu, na którym była potyczka. Z naszej strony poległ jeden kapitan (Vanechout), 4 oficerów jest ranionych, między którymi pułkownik sztabu (de Laveaucoupet); 7 żołnierzy poległo, 38 raniono, a między tymi 4 z woltżerów gwardji, którzy tyralierzy potykali się także z nieprzyjacielem w tył Robecchetto.

„Jeszcze nie odebrałem szczegółowych raportów z wymienieniem tych, którzy się najwięcej odznaczyli. Wszyscy spełnili swą powinność dzielnie i szlachetnie; lecz teraz już wymienię W. C. Mości: generała de la Motterouge, który dał dowód nieprzypartego zapалу; generała Augera, który za czyn wyżej wspomniany, stosownie do naszego prawodawstwa wojskowego, winien być wymieniony w rozkazie do armii; pułkownika de Laveaucoupet, który walcząc w ręcznym boju z nieprzyjacielskimi tyralierami otrzymał pchnięcie bagnetu w głowę; pułkownika Laure, strzelców algierskich, z powodu roztropnego rozporządzenia z jakiem prowadził swoje bataliony przeciw nieprzyjacielowi.

Zostaje z najgłębszym uszanowaniem itd. Generał dywizji, naczelny dowódca II korpusu de Mac-Mahon.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 czerwca. Dziś wieczorem odbył się w kościele N. P. Maryi ślub p. Mieczysława Pawlikowskiego z Medyki z hr. Heleną Dzieduszycką córką śp. hr. Eugeniusza Dzieduszyckiego.

— W kościele 4. Norberta odprawionem będzie we wtorek 14go b. m. o godz. 10ej rano żałobne nabożeństwo za dusze dwóch profesorów uniwersytetu jagiellońskiego i zarazem proboszczów obrządku wschodniego, zmarłych w jednym i tym samym dniu, to jest X. Floryana Kudrewicza dnia 14go czerwca 1834 i X. Leona Laurysiewicza w d. 14 czerwca 1854. Podczas nabożeństwa amatorowie odpiewają pieśni podług liturgji słowiańskokatolickiej.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Wiedeń 10 czerwca. *Korespondencya Austriacka* podaje następującą depeszę prywatną: „Według pewnych wiadomości z głównej kwatery armii, odwrót za Addę trwa ciągle i 9go t. m. główna kwatera była w Cavatigozzi przed Cremoną. Według depeszy telegraficznej z Paryża zaszła potyczka po Marignano (Melegnano) między wojskami tylnęj strażą a fmp. Benedekiem.

Bern 9 czerwca. Według doniesień od szwajcarskiego pułkownika Bontemps stojącego na granicy kantonu Tessyńskiego, przybyło dzisiaj do Magadino (na wybrzeżu szwajcarskim jeziora Maggiore) 650 żołnierzy austriackich na trzech parowcach, którzy w tym mieście pozostali.

Tryest 9 czerwca w południe. Dziś w nocy kilka wojennych francuskich okrętów spostrzeżono na wodach przed Pola i Grado (dwie kończyny wybrzeży Istrijskich).

Marsylia 9 czerwca. Według nadeszłych tu wiadomości z Aten, grecki minister spraw zagr. odpowiada na interpellacyę deputowanego ze Sparty, oświadczając, iż Anglia i Rosya radziły naturalnie rządowi greckiemu, ażeby utrzymał się neutralnością na zewnątrz a spokojem wewnątrz. Francya w swoim oświadczeniu powiedziała kategorycznie, że gdyby najmniejsze rozruchy w Grecji zaszły, będzie spowodowane, zważając na swoje obecne położenie, interweniować wspólnie z Anglią, aby ruch ten stłumić.

Londyn 10 czerwca. Na wczorajszym nocnym posiedzeniu Izby niższej prowadzono dalej rozprawę nad adresem. Fitzgerald obwinia lorda Palmerstona o niebezpieczne sympatyje francuskie. Bright mniema, że uzbrojenia Anglii spowodowały później udział jej w wojnie przeciwko Francji; zarazem wskazał, że nie chce wejść do prawdziwego podobnego przyszłego ministerium. Duff, Hornemann i Graham powstają na rząd. Rozprawy zostały odcroczone.

Londyn 11 czerwca w południe. Na wczorajszym nocnym posiedzeniu Izby niższej przyszło do głosowania nad wotum nieufności. Mocno nieufności przeszła 323 głosów przeciw 310. Przeto gabinet został w mniejszości 13 głosów.

Drezno 10 czerwca. Dzisiejszy *Dresdner Jour-*

nal donosi: Komisarze pruscy układali się tu wczoraj z saską administracyą skarbową o przewóz wojsk pruskich na kolejach żelaznych. Układy te odniosły swój skutek. Komisarze udali się w tym samym celu do Monachium.

Wiadomości z teatru wojny, zawarte w depeszy z Werony z 10go t. m. podanej w wczorajszym numerze na końcu dziennika, oraz w powyższej depeszy z Wiednia, są bardzo ważne. Nie możemy z nich przedstawić sobie całego obrazu i szeregu wypadków po bitwie pod Magenta zasłyszeli, lecz tylko przerwany ich zarys, w którym widzimy wiele braków i miejsc próżnych.

Armia ces. austriacka napierana w odwrocie swym silnie i natarczywie przeważnemi a skoncentrowanemi siłami piemontko-francuskimi, nie mogła zatrzymać się na linii Addy, lecz opuściwszy tę linię, cofa się dalej ku Oglio i Mincio, gdzie stoją jej rezerwy. W tym odwrocie zaszły 8go t. m. dwie krwawe potyczki pod Melegnano i Canonica, o których zaraz powiemy. Armia piemontko-francuska przeszedłszy tylko przez Medyolan i posuwając się pośpiesznie główną siłą nad średnią Addę drogą z Medyolanu do Lodi, prac natarczywie na cofające się oddziały wojsk ces. austriackich, uderzyła pod Melegnano 8 t. m. na tylną straż austriacką, którą stanowił korpus 8my fmpor. Benedeka zakrywający odwrót swęj armii. Po krwawej potyczce korpus ten cofnął się przez Lodi za Addę, jak trzeba wnosić z depeszy z Werony, mówiącej, że wojska cesarskie ustępując przed przewagą, opuściły Addę. W tym samym dniu inny oddział armii sprzymierzonej, posuwający się na górną Addę, dościsnął pod Canonica na lewym brzegu Addy fmpor. Urbana, chcąc go zapewne w tym miejscu stawić opór i bronić przejścia rzeki.

Depesza urzędowa nie mówi o rezultacie tej potyczki, z dalszego jednak ciągu wnosić należy, że fmpor. Urban idąc za ruchem całej armii, odbywał dalej pochód ku Oglio. Główna kwatera armii ces. austriackiej była 9 czerwca w Cavatigozzi już po za dolną Addą, na drodze z twierdzy Pizzighetone do Cremony, o milę od tego ostatniego miasta. Z tego doniesienia, jak również z dawniejszej wiadomości, iż 6 t. m. główna kwatera była w Belgiojoso, wnosić należy, że główna siła wojsk ces. austriackich cofa się drogą wzdłuż Po przez Belgiojoso, Casalpusterlengo, Pizzighetone, do Cremony.

Obraz tych ruchów obu wojsk jest bardzo niedokładny, gdyż tylko według dwóch krótkich depesz ułożony; od strony piemontko-francuskiej nie nadeszły dzisiaj żadne wiadomości telegraficzne.

Urzędowa *Preussische Ztg* pisze w ostatnim swoim numerze z 10go wieczór: „Od kilku dni rozszalała się pogłoska, iż mobilizacya całej armii już została postanowioną, a przeto, że się trzeba spodziewać rychłego udziału Prus w wybuchłej wojnie. Nie omylmy się zapewne przypuściwszy, że podobne postanowienie nie zapadło, ani też że nie można mniemać, aby miało bezwzględnie nastąpić. Jeśli by Prusy widziały się spowodowane zrobić dalszy krok w rozwinięciu sił swoich zbrojnych, miałyby to — jesteśmy pewni — jedynie ten cel, aby zajmowane przez nie dotąd stanowisko, z większym naciskiem utrzymywać w mocy swojej.”

Otrzymałiśmy dziś przed wieczorem nader ważną depeszę telegraficzną z Londynu, którą powyżej podajemy. Mówi ona o wotum nieufności jaką gabinetowi torysowskiemu dała większość Izby złożona z koalicyi stronniectw liberalnych. Wotum to pociągnie za sobą upadek gabinetu hr. Derby i powrót gabinetu Palmerstona i koalicyi.

W Berlinie krąży w tej chwili najrozmaitsze pogłoski, to o zająciach między ministrem spraw wewnętrznych a Księciem Rejentem, z powodu, iż minister żądał koniecznie, aby Król teraz abdykował, czemu się Książę miał sprzeciwić, to o zmianie gabinetu, to o usiłowaniu podlegających w imię jednoci Niemiec. Co w tym wszystkim prawdy a co fałszu, tego nie wiemy.

Koresp. Austr. donosi z Florencji 5go: Rząd powstańczy zadekretował, aby roboty fortyfikacyjne projektowane w Liwornie przez komendanta inżynierji 5go korpusu armii, śpiesznie wykonanemi zostały. Komisarz sardyński zadekretował, że na statki austriackie ma być kładzione embargo w portach tokańskich.

Toż pismo podaje z Modeny z 6go: Rząd książęcy rozpiął pożyczkę dobrowolną w ilości 1 miliona lirów. W razie gdyby się na tę sumę nie podpisało, reszta ma być rozłożoną.

Kor. Austr. donosi z Korfu z 3go: Eskadra turecka przybyła tu onegdaj i odpłynęła do Skadar.

Dziennik turyński *Opinione* mówi, że lord Craven otrzymał od rządu angielskiego poufną misję do Neapolu, i że radził królowi Franciszkowi, aby nadał konstytucyę krajowi, zachował się neutralnie i aby zawarł przymierze z Anglią. Król radził się Filangieriego i posła pruskiego. Odpowiedź króla nie jest jeszcze wiadomą.

Depesza telegraficzna.

Wiedeń 11 czerwca wieczór. Księżna Parmeńska opuściła Parmę, pozostawiając municypalnościom sprawowanie rządów, i uwolniła wojsko od przysięgi. Municypalność miasta Parmy wysłała deputacyę do króla Sardynskiego, zapraszając go do objęcia rządów. Księżna Modenńska i Parmeńska przybyły do Werony.

Antoni M. Robakowski, Redaktor odpowiedzialny.

